Nr. 62. Dnia 3 marca. Wtorek. Dnia 19 lutego (3 marca) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Kunegundy Ces.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 51.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 44 w.	Sobota: Tomasza Wyzn.
Środa:	Kazimierza Kr.	Zachód „ 5-ej „ 35.	Zachód „ 8 „ 39 r.	Niedziela: Jana Bożego.
Czwartek:	Teofila Bisk.	Długość dnia godzin 10 „ 44.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.	Poniedziałek Franciszki W.
Piątek:	Wiktora Męcz.	Przybyło „ 3 „ 6.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.	Wtorek: 40 Męczenników.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rodosława; jutro Sławomiły.

Zgromadzenia: Pierwsze posiedzenie członków komitetu kwesty wielkotygodniowej. (Mieszkanie p. Wacława Popiela, Nowy-Świat 35—11 przed południem.)—Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Koncerty: Koncert „Lutni". (Sale redutowe — 8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Mefistofeles" (z udziałem p. Franciszka Baldini); jutro „Zemsta nietoperza";— Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Klub kawalerów"; — Mały: dziś „Przewodnik dla zakochanych", „Handel na żony", oraz „Figle Chochlika"; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2070 rs. 14 kop. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, opracowywany obecnie projekt reformy sądów handlowych pozostaje w związku z prawem o upadłościach. Podobne sprawy na przyszłość będą przyspieszane, sama zaś procedura zwolniona będzie od drugorzędnych formalności, opóźniających przebieg ustanowienia upadłości.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt wydania nowej ustawy o kasach oszczędnościowych dla urzędników różnych instytucyj państwowych. W nowej ustawie uwzględnione będą ulepszenia, stosowane w organizacji takich kas zagranicą. W tym celu jeszcze w r. 1889-ym delegowani byli zagranicę do Francji, Anglji i Belgji specjalni urzędnicy, którzy złożyli w ministerjum spraw wewnętrznych i finansów odpowiednie raporty.

= Dowiadujemy się, iż w skutek starania p. prezydenta miasta Bank państwa upoważnił kantor warszawski Banku do opłacania kuponów i obligacyj pożyczki kanalizacyjnej miejskiej, z warunkiem złożenia przez magistrat do kasy Banku tutejszego tytułem kaucji w papierach procentowych rs. 50,000, jak również odpowiednią kwotę na rachunek bieżący, który kantor w tym celu otworzy dla magistratu itp. Podobne rozporządzenia Banku państwa co do realizacji pożyczki miejskiej otrzymały również kantory Banku: w Moskwie, Kijowie, Odesie i Charkowie, również też oddziały: białostocki, wileński, grodzieński, kaliski, Kamieniec-podolski, kowieński, łódzki, łomżyński, lubelski, piotrkowski, płocki, radomski, tomaszowski i częstochowski.

= Departament kolejowy zawiadomił zarząd kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, że ministerjum komunikacyj i finansów zezwala na zawarcie umowy między współwłaścicielem zakładów żelaznych w Bodzechowsku p. Kotkowskim i zarządem kolei dąbrowskiej na eksploatację bocznicy kolejowej.

= Celem położenia tamy przekroczeniom, odnoszącym się do rozpowszechnionego w Warszawie nieludzkiego obchodzenia się furmanów z końmi, p. o. oberpolicmajstra, jak donosi *Gaz. polic.*, poleca służbie policyjnej, co następuje: 1) zobowiązać trudniących się procederem furmańskim, aby nie dozwalali przeciążać wozów nad siłę koni pod skutkami surowej odpowiedzialności; 2) za każdym razem, kiedy konie pociągnięciom wozu nie podołają, zabronić chociażby najmniejszego znęcania się i żądać wyładowania towaru pod nadzorem stróża najbliższego domu, aż do czasu przybycia innego wozu; furmanów i ekspedjujących towary za przeładowanie wozów pociąga się do kar; 3) zapisywać numery dorożkarzy, zauważonych w zbyt szybkiej jeździe, oraz tych, którzy przyjmą więcej pasażerów nad przepisaną normę; 4) ten ostatni punkt stosuje się do wagonów tramwajowych; 5) z powodu upływu terminu prekluzyjnego niedozwalać, aby kursowały po mieście wozy, dłuższe nad sześć arszynów; 6) jeżeli uprząż w skutku wadliwego urządzenia, lub uszkodzenia męczy konie, lub gdy koń jest kulawy, należy od furmanów odbierać numery; 7) zobowiązać wszystkich, zajmujących się procederem furmańskim, do sprawienia sani, gdyż podczas obfitszych śniegów przewożenie ciężarów na kołach będzie stanowczo wstrzymanem. Niezależnie od powyższego, służba policyjna ma zwracać pilną uwagę na stan taboru i koni przedsiębiorcy oczyszczania miasta, a komisarze i ich pomocnicy wyjaśnią policjantom na posterunkach, iż brak nadzoru i zaniedbanie przepisów w niniejszem wyłuszczonych, pociągnie za każdym razem przykładne ukaranie.

= Z powodu, iż w jednym z szynków tutejszych jest bufetową osoba, będąca pod dozorem policyjnym, p. o. oberpolicmajstra poleca w *Gaz. polic.* dawać pilne baczenie, aby nikt z osób tej kategorji nie zajmował się: 1) nauczycielstwem, 2) przyjmowaniem uczniów na naukę sztuk i rzemiosł, 3) urządzaniem publicznych odczytów, 4) uczestnictwem w publicznych zebraniach naukowych, 5) udziałem w widowiskach scenicznych, 6) wogóle wszelką działalnością na polu publicznem, 7) utrzymywaniem litografji

8

MY I PAN GRACA.

KARTKA Z DZIECIŃSTWA

przez

MARJĘ WALIGÓRSKĄ

(Dalszy ciąg.)

Co wieś, to wieś! — Odczuwałam głęboko prawdę tych słów pana Gracy, gdy już za pięć tygodn opuścić wieś miałam na długo.

Postanowiono, że i ja Dosia po wakacjach pójdziemy na pensjonat Panien Urszulanek. Należało już zacząć naukę systematyczną, a mama, często zapadając na zdrowiu, nie czuła się na siłach miewać z nami codzienne lekcje.

Wiele było namysłu, nim do takiej doszło decyzji. Wybór pensji! Rzecz to niemałej wagi wybierać dla panienek umieszczenie z kilkunastu programów, brzmiących jeden szumniej od drugiego, obiecujących cuda w zakresie nauki, wychowania, żywienia, porządku, a wszystko pod strażą „prawdziwie rodzicielskiej opieki". Mama nasza odebrała wychowanie domowe i dlatego może popierała gorliwie oddanie nas na pensję; sądziła, że wszystkie niedostatki, jakie w swojem wykształceniu spostrzegła, wypełnią w nas wykłady profesorów, których wymienieniem nie omieszkała zdobić programu swego żadna przełożona.

Dlaczego oddawano nas do klasztoru Panien Urszulanek? Sądzę, że nie mało przyczyniło się do tego zdanie, wyrażone w programie, że „zakład przeznaczony jest dla panien wyższych stanów".

— Niema tam przynajmniej takiej zbieraniny, jaka bywa po innych pensjach — mówił ojciec, uprzedzony trochę do żeńskich zakładów wychowawczych.

Pojechałyśmy zatem z rodzicami do Krakowa dla zwiedzenia miejsca przyszłego naszego pobytu.

Mnie czarowała myśl, że będę otoczona tylu panienkami w zbliżonym wieku, z których grona wybiorę sobie z usposobieniem więcej do mojego zbliżonem prawdziwą przyjaciółkę.

Dosia wyszła z klasztoru obcałowana przez zakonnice i pensjonarki, co ją dosyć znudziło, i zakochana w dużym psie podwórzowym, „Kanarze". Mimo to, przy pożegnaniu oświadczyła przełożonej stanowczo, że ani myśli rozstawać się z Burusią i że bez niej na pensję nie pójdzie za nic w świecie.

Zakonnice uśmiechnęły się dobrotliwie, porozumiewając się spojrzeniem z mamą, ja spiekłam raka, bo mi zajmowanie Burusią osobę tak poważną, jak matka przełożona, wydało się rzeczą wcale niestosowną.

Termin naszego wyjazdu z domu zbliżał się, „wyprawki", wymagane w zakładzie, były już na ukończesiu. Myśl o pensji budziła we mnie dziwne jakieś uczucia, mieszaninę żalu za tem, co opuszczam, i ciekawość tego, co poznam. Gniewał mnie spokój Dosi, a raczej zwykła żywość, która jej nie opuszczała ani na chwilę, pomimo tak wielkiej i blizkiej zmiany w życiu naszem.

— Dosiu... za cztery tygodnie będziemy już w klasztorze—odezwałam się raz, chcąc obudzić w niej myśl poważniejszą.

— To i co?—odparła głosem najzwyklejszym— patrzno, patrz, moja złota! jaką Burusia okrutną mysz złapała! Kochana kyciusia! pobra kyciusia!— powtarzała, tuląc rumianą twarzyczkę do burej sierci starej kotki.

— Ta Dosia to strasznie lekkomyślna — powiedziałam sobie wówczas.

Złożyliśmy z rodzicami kilka pożegnalnych wizyt w sąsiedztwie. Między innymi odwiedziliśmy także państwa Zaliwskich. Byli to ludzie starsi już, bezdzietni, ale w porze wakacyjnej bawiły u nich zawsze kuzynki lub kuzyni, bo chętnie otaczali się młodymi.

Zajeżdżamy, wysiadamy, wchodzimy do przedpokoju, stamtąd do salonu. Rodzice witają się, my dygamy okropnie nizko, pani Zaliwska całuje nas. Starsze panie siadają na kanapie, panowie na fotelach, a my na brzeżkach krzeseł dawnego fasonu, z których twardych i wysokich siedzeń ześlizgujemy się co chwila.

— Jakże tam zdrowie szanownej Pani?—zapytuje pani Zaliwska mamę naszą, po chwileczce milczenia, i nie czekając na odpowiedź, ciągnie dalej monotonnym głosem: O panienki nie pytam, bo różowe ich twarzyczki same za siebie mówią, a rosną, jak na drożdżach.

— Hi, hi, hi — odzywa się tłumiony chichot Dosi, na którego odgłos w tak niewłaściwej chwili i miejscu drętwieję z przerażenia.

— Dla czego Dosieńka tak się śmieje? —zapytuje Zaliwska głosem słodziutkim — czy nie słyszałaś duszeczko tego porównania w zastosowaniu do grzecznych panienek, którym za to Pan Bóg błogosławi, że rosną prędziutko, jak ciasto na drożdżach?

— Hi, hi, hi — wybuchła Dosia głośnym, już niepowstrzymanym śmiechem, mimo surowych spojrzeń ojca i mamy.

W tej chwili drzwi salonu, prowadzące do dalszych pokojów, otwierają się i... wchodzi przez nie młodzieniec średniego wzrostu, w mundurze, ozdobionym suto błyszczącemi guzikami.

— Henryk W... uczeń uniwersytetu petersburskiego, mój siostrzeniec — przedstawia pani Zaliwska z odcieniem dumy.

Pan Henryk kłania się ślicznie mamie, ze swobodą podaje rękę ojcu, a nam... jeszcze mi się nikt w życiu tak głęboko nie ukłonił; naturalnie spiekłam raka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

drukarni, zakładów fotograficznych i bibljotek, 8) prowadzeniem handlu książkami tudzież wszelkiemi przedmiotami w zakres prasy wchodzącemi, 9) utrzymywaniem restauracyj i handlu z trunkami i wogóle sprzedażą trunków.

= Prokuratorja pruska w Toruniu ogłasza list gończy za ściganym przez władze russkie niejakim Buszyńskim, także Wiśniowskim się nazywającym, pod zarzutem spełnienia morderstwa. Buszyński zamierza ujść do Brazylji i znajduje się z żoną i ośmiorgiem dzieci w drodze do jakiegoś portu. B. ma włosy i zarost czarne.

= W b. m. 199 osób ubogich pobierać będzie zupę rumfordzką.

= Na dzisiejszem posiedzeniu sekcji przemysłu technicznego, obok zapowiedzianych przemówień pp. Kipmana i Janczarskiego, znajdą się też „Drobne wiadomości techniczne", tudzież „Ze skrzynki zapytań".

= Ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich odbędzie się w d. 11-ym b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej. Bilety wejścia dla uczestników wydawać będą w kasie w przeddzień posiedzenia.

= Na posiedzeniu sekcji V-ej Towarzystwa przemysłu, która odbędzie się w d. 4-ym b. m., o godz. 8-ej wieczorem, p. A. Suligowski mówić będzie „o kontroli państwa w przedmiocie taryf kolejowych"; p. J. Grzegorzewski „O warunkach i rozwoju handlu z Azją środkową" i p. B. Werner „O społecznym stanie kwestji waluty srebrnej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki". Wreszcie nastąpi wybór delegata do spraw bibljotek.

= Urząd loterji komunikuje nam, iż wymiana losów, jakie posiadała kolektorka Aleksandra Kowalska, na losy II-ej klasy i następnych, odbywać się będzie w kasie urzędu loterji od godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu.

= Liczne grono przyjaciół, znajomych i wielbicieli talentu, składało wczoraj życzenia solenizantce, Helenie Modrzejewskiej.

= Lekarzem asystentem w oddziale chirurgicznym szpitala Dzieciątka Jezus mianowany został p. Emiljan Tomasz Fajt, lekarz wolnopraktykujący.

= **Z teatru i muzyki.**

* Instytut muzyczny w poniedziałek d. 16-go b. m. wystąpi z prawdziwie wspaniałym koncertem.

Program zawierać będzie „Walpurgisnacht" Goethe'go z muzyką Mendelssohna, utwór na chóry, sola wokalne i orkiestrę, po raz pierwszy wykonany u nas w całości.

Oprócz tego z muzyki wokalnej program zawierać będzie epizod z nieznanego „Stabat Mater" Salvaire'a, oraz akt drugi z „Orfeusza" Glucka.

W części, poświęconej popisom solowym, wystąpi zawsze z przyjemnością słuchana p. Esipow (koncert G minor Saint-Saënsa oraz kilka utworów solowych) i p. Aloiz (koncert Servais'ego).

Koncert odbędzie się w sali ratuszowej.

Niezwykle to bogaty i zajmujący program.

* Wieczór kameralny, na którym słuchacze mogli zapoznać się z jednem z najwspanialszych arcydzieł Bethovena—kwartet smyczkowy op. 130 B major może być zaliczony do tej kategorji—stanowić będzie jedną z najpiękniejszych kronik artystycznych sezonu.

O wieczorze tym, który zawierał, oprócz wymienionego kwartetu, jeszcze słynną sonatę „Kreutzerowską" i kwartet A major (op. 18 nr. 5), podamy w nrze wieczornym obszerniejsze sprawozdanie.

= Towarzystwo wioślarskie.

Ubiegły rok był pod względem finansowym zupełnie pomyślnym dla naszego Towarzystwa wioślarskiego, którego majątek powiększył się o rs. 3,128 kop. 37 i z końcem r. z. dosięgnął cyfry rs. 28,277 kop. 67.

Powiększenie to wynikło z przewyżki dochodów nad wydatkami, z której nadto potrącono rs. 1,560 kop. 40 na amortyzację ruchomości.

Dochód składa się z trzech głównych pozycyj: składek od członków rs. 10,473, dochodu ze ślizgawki rs. 1,172 kop. 55 i z zabaw w lokalu zimowym 635 rs. kop. 24.

Tabor łodzi, należących do Towarzystwa składa się z 18-tu łodzi wyścigowych, 34-ch spacerowych: 3-ch żaglowych i 3-ch płaskodenek, przedstawiających wartość rs. 13,880 kop. 56.

Zarząd Towarzystwa w ciągu roku sprawozdawczego uległ zmianie, a to wskutku smutnego wypadku utonięcia w dniu 15-ym czerwca r. z. trzech członków Towarzystwa, co spowodowało wprowadzenie regulaminu, który pociągnął za sobą upadek poprzedniego komitetu.

Towarzystwo na regatach płockich zrewanżowało się za poprzednią porażkę, osada bowiem pod sterem p. Weltzwebla, odniosła tam zwycięztwo.

Liczba członków w ciągu roku uszczupliła się o 76-ciu, tak, że z początkiem r. b. było ich tylko 889-ciu.

Właściwa działalność sportowa Towarzystwa, oprócz regat i wycieczek zbiorowych, wyraża się zanotowaniem w przystani 5,834 wyjazdów, co dowodzi, że sport wioślarski znajduje coraz więcej amatorów.

= Ruch przedświąteczny.

W handlu artykułami przedświątecznemi już się objawił ruch dość ożywiony.

Zapotrzebowania napływają z prowincji, wiele bowiem osób z obawy roztopów i utrudnionej komunikacji korzysta z nadarzających się do miasta „okazyj".

= Koronki belgijskie.

Jak wiadomo, nasze krajowe koronki, pomimo widocznego postępu w ich wyrobie, nie mogą dorównać belgijskim.

Wskutku tego, chociaż cło na koronki zagraniczne jest nadzwyczaj wysokie, mnóstwo belgijskich dotąd się sprowadza.

Otóż pani Teofila Żalewska, wdowa po urzędniku kolei nadwiślańskiej, przez dwa lata odbywała praktykę w kilku najsłynniejszych koronkarniach zagranicą.

Obecnie pani Z. sprowadza sześć uzdolnionych robotnic i zakłada fabrykę koronek u nas, a zarazem otwiera kurs koronkarstwa w nadziei, iż z czasem wytworzy się spory kontyngens krajowych koronkarek.

= Restytucja...

W tych dniach pan X., jeden z zamożnych i dobrze znanych z rozmaitych operacyj finansowych kapitalistów, ciężko zapadł na zdrowiu.

Pan X. z polecenia lekarzy udaje się na południe, zkąd może już nigdy do kraju nie powróci.

Otóż powiadomiony o smutnym stanie swego zdrowia pan X., wezwał notarjusza i w obecności aż 7-iu świadków zeznał, iż rodzinie C. jest winien 40,000 rs., które bezzwłocznie po jego zgonie trzem członkom tej rodziny mają być wypłacone.

Pan X. z nieżyjącym już C. był w spółce handlowej, która się rozwiązała w ten sposób, że X. w r. 1859-ym wyszedł ze spółki, a w parę miesięcy później C. zbankrutował i życie sobie odebrał.

Wypada nadmienić, iż jedna z córek C. jest dziś służącą, a dwaj synowie są niższymi oficjalistami rolnymi.

Zapewnione więc 40,000 rs. stanowi dla nich majątek, a obecnie już za życia pana X. mają pobierać procent w stosunku 6 rocznie.

= Z doli emigrantów.

Zgłosił się do redakcji naszej p. Wincenty Hubnik, właściciel osady młynarskiej za rogatkami wolskiemi, z prośbą o zakomunikowanie następującego faktu.

W początkach sierpnia r. z., czeladnik młynarski, pracujący u p. H., Antoni Stypułkowski, wyemigrował do Brazylji z żoną przed pół rokiem poślubioną.

Stypułkowscy mieli przy wyjeździe około 700 rs. gotówki i roili sobie, że w ciągu paru lat powrócą do kraju co najmniej z kilkunastu tysiącami.

Hubnik przekładał swemu czeladnikowi, iż dąży do zguby, lecz Stypułkowski, pozornie udając nawróconego, bez pożegnania, w tajemnicy majstra opuścił.

Obecnie p. Hubnik otrzymał od Stypułkowskiego list z Bremy, datowany w dniu 24-ym lutego.

Wychodźca donosi, iż ledwie z życiem uszedł z tego „piekła brazylijskiego", lecz pochował tam żonę i paromiesięczne dziecko, które w Brazylji na świat przyszło.

Stypułkowski za resztę pieniędzy zdołał powrócić do Bremy, lecz jest bez grosza, a nie czuje się na siłach piechotą, o żebranym chlebie wędrować, błaga więc swego b. pryncypała o zasiłek, przyrzekając wszystko odrobić.

P. Hubnik posłał dla S. do Bremy, pod adresem ks. Wortmana, 30 rs. i oczekuje powrotu lekkomyślnego człowieka, który najskuteczniej potrafi powstrzymać gorączkę brazylijską, jaka się objawia wśród wielu obałamuconych rzemieślników na Czystem i Woli.

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod nr. 64-ym przy ul. Chłodnej Taubie Cepinerowej skradziono bieliznę wartości 100 rs. — Z mieszkania Majera Grünblata przy ul. Wolskiej pod nr. 49-ym, za pomocą wyłamania drzwi skradziono 50 rs. i różne przedmioty wartości 200 rs.; z częścią łupu zatrzymano Andrzeja Centkowskiego, z resztą zaś zbiegli jego wspólnicy. — W kościele św. Ducha Annie Strzałkowskiej wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 90 rs. — Ze stajni domu pod nr. 408-im na Pradze Herszowi Fligelmanowi uprowadzono konia. — Ze sklepu Abrama Wejsblata przy ul. Burakowskiej pod nr. 2-im skradziono towaru na sumę 160 rs.

= Zuchwała kradzież.

W wagonie tramwajowym między ul. Marszałkowską i Muranowem, jakiś kilkunastoletni wyrostek podstawił nogę wysiadającej p. Dmochowskiej.

Drugi łobuz, pomagając pani D. przy podnoszeniu się, zdołał zeskamotować mufkę, a wraz z nią portmonetkę z kilkunastoma rublami.

Zanim się zorjentowano, obaj złodzieje, widocznie wspólnicy, zdołali bezkarnie umknąć.

= Fatalny upadek.

W dniu wczorajszym Ludwik Krajczyński, ładując wóz frachtowy, usiłował pomieścić na wierzchu jeszcze jedną skrzynkę z towarem kolonjalnym.

Stojąc na wierzchu wyładowanego wozu, Kr. stracił równowagę i spadł, a za nim stoczyły się dwie paki z ciężarem.

Krajczyński uległ ciężkiemu obrażeniu krzyża i ma nader silnie zgniecioną klatkę piersiową.

= Samobójstwa.

Przed paru miesiącami donosiliśmy o zagadkowem zniknięciu Walerego Jastrzębskiego, eks-konduktora kolejowego, który, porzuciwszy żonę i dzieci, przepadł bez śladu.

Zarządzone poszukiwania nie dały na razie żadnego rezultatu.

Dopiero w tych dniach otrzymano wiadomość, iż Jastrzębski w lesie za Wieruszowem, na pograniczu pruskiem, powiesił się.

Co w ciągu tych paru miesięcy robił, nie jest wiadomem.

Samobójca zostawił list, w którym błaga żonę o przebaczenie, lecz przyczyny rozpaczliwego zamiaru nie wskazuje.

Do listu była dołączona książeczka kasy oszczędności na złożone 350 rs., oraz weksel Pinkusa Seerbera, przyznający Jastrzębskiemu należność 500 rs.

Do Łozińskiej, zamieszkałej w domu pod nr. 322-im przy ul. Dzielnej, przyszedł mąż jej, Leon, oddawna rozwiedziony z żoną.

Łoziński zaczął przepraszać żonę i prosić, by na nowo z nim się połączyła.

Łozińska na propozycję tę nie przystała.

Wówczas zrozpaczony małżonek wydobył z kieszeni flaszeczkę z jakimś płynem i wypił go.

Łozińska, widząc męża w stanie bezprzytomnym, wezwała pomocy sąsiadów, którzy odwieźli desperata do szpitala ewangielickiego.

Pomimo natychmiastowego ratunku, Ł. niebawem życie zakończył.

+ Budżet m. Lubartowa na r. b. wykazuje w dochodach 3,164 rs., w wydatkach 2,948 rs. Pomiędzy innemi przeznaczono: na administrację miejską 1,369 rs., na zasiłki dla szkół i zakładów dobroczynnych 103 rs.

+ Inżenierem-architektem powiatu sandomierskiego mianowany został p. Lamparski, dotychczasowy nadetatowy technik przy sądzie gubernjalnym radomskim.

+ Na stanowisku sędziego gminnego okręgu 1-go pow. łęczyckiego z wyborów został zatwierdzony p. Adam Maciejowsski, właściciel majątku Miroszewice.

+ Naprawa organów.

W kościele o. o. Paulinów w Częstochowie ma być dokonaną w r. b. naprawa i odnowienie kilku organów (wszystkich znajduje się sześć) na sumę 7,000 rs.

O wykonanie robót ubiegają się fabrykanci warszawscy, oraz jeden przedsiębiorca z zagranicy.

+ Schwytani ajenci.

W sądzie radomskim wkrótce odbędzie się rozprawa przeciwko pięciu ajentom emigracyjnym, którzy werbowali wychodźców w powiatach opoczyńskim i koneckim.

Są nimi: Jan Proset i Urban Bekker ze wsi Brzeżnica, w pow. koneckim, Tomasz Chruścik i Adam Rożalski z osady Gaworczowa i Icek Rosenblit w Korytkowa, w pow. opoczyńskim.

Wszystkim doręczono już akt oskarżenia i pociągnięto do odpowiedzialności z art. 328 k. k.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że wedle doniesienia *Gazety radomskiej*, w gub. radomskiej ujawniła się agitacja na rzecz wychodźtwa do Brazylji w powiatach: radomskim, kozienickim, koneckim i opoczyńskim.

+ Bliższe szczegóły.

Z Płocka donoszą nam, iż wypadek samobójstwa adwokata Stanisława Chyczewskiego wywołał tak w mieście, jak i w okolicy, niesłychane wrażenie.

Człowiek, który pozbawił się życia, uchodził za wybrańca losu.

Wszyscy zazdrościli ś. p. Chyczewskiemu warunków szczęścia.

W ciągu bowiem 20-letniej blizko karjery obrończej tutaj, potrafił sobie zjednać ogólny szacunek i zebrał znaczną fortunę, oprócz bowiem kapitałów posiadał w kaliskiem dobra ziemskie, Rajsko.

Zdrowie również sprzyjało, a przed kilku miesiącami Ch. zawarł związek małżeński z osobą nietylko młodą, piękną, lecz i bogatą, bo córkę właścicielki dwóch dobrze zagospodarowanych majątków.

Tembardziej więc przyczyna samobójstwa pozostaje niewytłumaczoną zagadką, chociaż bliżej świadomi utrzymują, iż zazdrość była powodem desperacji.

Nieboszczyk, oprócz testamentowego rozporządz-

nia swem mieniem, nie zostawił żadnego listu, w którymby wyjaśniał swój rozpaczliwy zamiar.

Spadkobierczynią zmarłego pozostaje jedyna siostra, pani Zofja Czapska.

† Samobójstwo.

Przed kilku dniami we wsi Krosówka, w pow. bielskim, właściciel majątku, Władysław Luchatyński, przez poderznięcie gardła odebrał sobie życie.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Opieka nad zwierzętami.

Jeżeli wogóle uczucie ludzkości właściwem jest człowiekowi ucywilizowanemu, stanowi ono w szczególności atrybut kobiety, która każdą niedolę, dotykającą istotę żyjącą, żywiej i subtelniej odczuć potrafi.

Z tego tytułu i opieka nad światem zwierzęcym tam dopiero przyoblekа się w związek energiczny i czynny, gdzie wybitny w niej udział przyjęły niewiasty. W tych dopiero warunkach działalność towarzystw odpowiednich z biurokratycznej przechodzi w istotną i prawdziwie pożyteczną.

Pewnik ten stwierdził świeżo na sobie oddział warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Wytworzony w jego łonie komitet damski wlał weń nowe życie; a jakkolwiek zarząd oddziału stał zawsze na wysokości zadania, teorję i praktykę godzić obecnie lepiej zaczyna i to, w miarę, jak liczba jego członków rekrutować się z kobiet zaczęła...

Zaznacza to wydatnie sprawozdanie z ostatniego zjazdu przedstawicieli opieki nad zwierzętami, odbytego w Petersburgu, a z którego na wczorajszem posiedzeniu członków Towarzystwa odczytał relację jeden z uczestników zjazdu, p. Czarnocki, lekarz weterynarji.

Zjazd petersburski poruszył mnóstwo projektów wysoce humanitarnych: omawiał sprawę ulepszeń w bydłobójniach, sposób uprzątania psów, przewożenia bydła kolejami, konieczność zakładania szkół kucia koni i wiele innych. Pokazało się wszakże, iż z długiego szeregu projektów, wszystkie prawie uprzednio już podejmowane były przez oddział warszawski z własnej jego inicjatywy i opatrzone konkluzjami, zasługującemi na ogólne uznanie.

Inicjatywę tę wyróżnił i zjazd petersburski, obdarzając prezesa oddziału warszawskiego godnością członka honorowego Towarzystwa, a sekretarza oddziału odpowiednim medalem. Oddział warszawski nie pozostał dłużnym w wywzajemnieniu się za tę uprzejmość i w zamian zaprosił na swych członków honorowych dwóch wybitniejszych przedstawicieli zjazdu petersburskiego: pp. Żukowskiego i Jasimowskiego.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż według opinji zjazdu, na szczególne wyróżnienie obok oddziału warszawskiego zasłużył sobie oddział ryżski, dziwnym wypadkiem, kierowany wyłącznie przez same kobiety.

Na posiedzeniu onegdajszem, prócz sprawozdania, o którem wyżej, dwie roztrząsano sprawy: założenia przez oddział lecznicy dla zwierząt i sprawę etatu na rok 1891-szy.

Co do pierwszej, z wnioskiem odpowiednim wystąpił p. Czarnocki, motywując potrzebę podobnego zakładu i rzucając główny jego zarys, według którego koszt lecznicy nie przeniósłby rs. 600 rocznie, zarząd zaś jej spoczałby w rękach wybranej z łona komitetu damskiego administratorki.

Rozstrzygnięcie samego projektu odłożono po dłuższych dyskusjach do zebrania następnego.

Co do budżetu: wykazuje on w przychodzie i rozchodzie rs. 3,198. Główną pozycję dochodu w sumie rs. 2000 przedstawia wpływ ze składek członków. Ważniejsze pozycje rozchodu stanowiły: lokal rs. 580, utrzymanie kancelarji rs. 900, wydawnictwo *Przyjaciela zwierząt* (wydatek netto rs. 300), utrzymanie ambulatorjum rs. 360 i t. d.

Etat ten utrzymano.

Prócz tego jeden z członków przedstawił model torby siatkowej, o wiele wygodniejszej od używanych obecnie przy karmieniu koni dorożkarskich i wogóle roboczych; inny znów formułował pewne zarzuty przeciwko redakcji *Przyjaciela*, twierdząc, iż zamało zajmuje się ona sprawami Towarzystwa.

Zarzut ten, naszem zdaniem, nie może być traktowany serjo. Prawdziwą zasługą obecnej redakcji *Przyjaciela* jest nawiązywanie nici sympatji pomiędzy światem ludzkim a zwierzęcym, przez które poucza ona, iż i temu ostatniemu służą pewne prawa, których człowiek, acz pan stworzenia, nie ma racji odmawiać. O ważniejszych czynnościach oddziału każdy z członków i tak informuje się z pism codziennych.

Nadmieniamy w końcu, iż zebranie zaprosiło wczoraj na członków-korespondentów pp. Nikiforowa, Kępińskiego i Warschauera; jednocześnie zaś na członków komisji rewizyjnej: pp. Pajewskiego, Peretza, Szrejera; na członków komisji nagród pp. Starzyńskiego, Frenkla i Schtülera. —C.—

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go marca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 4-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— W d. 4, 5, 6 i 7-ym marca odbywać się będą w Pułtusku posiedzenia zjazdu sędziów pokoju drugiego okręgu gubernji łomżyńskiej.

— D. 4-go marca, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę traktów gubernjalnych w powiecie siedleckim od rs. 12,044; 2) na naprawę traktów i mostów w powiecie węgrowskim z dostawą nowych narzędzi drogowych od rs. 10,352 kop. 49; 3) na naprawę traktów i mostów w powiecie łukowskim od rs. 10,973 kop. 23; 4) na naprawę dróg i mostów w powiecie garwolińskim z dostawą nowych narzędzi drogowych od rs. 10,599 kop. 77.

— D. 4-go marca, w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na sprzedaż sześciu oddzielnych partyj drzewa z lasów we wsiach Mienia i Piaseczno, w powiecie nowomińskim, należących do szpitala św. Ducha w Warszawie, a mianowicie: partja pierwsza w ilości 2,039 sztuk od rs. 2,049 kop. 68, druga w ilości 1,793 sztuk od rs. 1,775 kop. 43, trzecia w ilości 2,149 sztuk od rs. 2,178 kop. 80, czwarta w ilości 373 sztuk od rs. 1,157 kop. 63, piąta w ilości 156 sztuk od rs. 631 kop. 5 i szósta w ilości 371 sztuk drzewa od rs. 1,561 kop. 64.

— D. 5-go marca, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie członków stałej komisji pierwszej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 5-go marca, o godz. 6½ wieczorem, w warszawskiem Towarzystwie ogrodniczem, odbędzie się pogadanka p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny owocarstwa.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

PIOTR WŁOSTOWSKI,

emeryt, b. brandmajster warszawskiej straży ogniowej, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 28-go lutego, przeżywszy lat 71. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z synem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 3 marca r. b., t. j. we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele parafjalnym na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. 2—867

† Ś. p. FRANCISZEK MALESZEWSKI,

urzędnik dr. ż. iwangrodzko-dąbrowskiej, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu d. 1 marca, przeżywszy lat 56. Pogrążeni w głębokim smutku żona z córkami, synem i bratem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, dnia 3 marca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —287—

† Ś. p. WACIO ŻOCHOWSKI,

syn Stanisława urzędnika dr. żel. warsz.-wiedeńskiej i Jadwigi z Fefferów, po ciężkich cierpieniach, w dniu 1 marca r. b. powiększył grono aniołków, przeżywszy lat 2 m. 3. Ciężko strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im marca, to jest we wtorek z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski. —881

† Ś. p. Klementyna Możdzeńska,

panna, córka ś. p. Klemensa byłego pułkownika i ś. p. Teresy z Szymańskich, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 63, zmarła dnia 28-go lutego 1891 r. Pozostała bratowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 3-go marca r. b., t. j. we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski. —887—

† Dnia 3-go marca r. b., we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Kazimierza Wiemann,

b. naczelnika kancelarji magistratu m. Warszawy, jako w wigilję imienin nieboszczyka, na które to nabożeństwo, rektor kościoła powązkowskiego żonę, rodzinę i przyjaciół zmarłego uprzejmie zaprasza. —880—

† Za duszę

ś. p. dr. Kazimierza Filipowicza,

odprawioną będzie msza św. w kościele św. Aleksandra, dnia 4 marca o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i znajomych zmarłego.

† We środę, to jest d. 4-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra odprawione zostanie nabożeństwo za duszę ś. p. **Kazimierza Dobrzańskiego**, b. urzędnika i obywatela m. Warszawy, jego córki Kazimiery z Dobrzańskich **Fechnerowej** i jego wnuka Kazimierza **Szumlańskiego**. —288r—

Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie o fabrykę „Helenę".

W sprawie Podbereskiego z Romerami, o której obszerniej pisaliśmy przed dwoma tygodniami, zapadł w II-im departamencie warszawskiej izby sądowej wyrok, w którym postanowiono: wyrok sądu okręgowego suwalskiego uchylić; powództwo Michała Podbereskiego oddalić; koszta w kwocie rs. 2,536 na korzyść Romerów zasądzić.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Paryż 2-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W sobotę wieczorem przybył do Nizzy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Piotr Mikołajewicz.

WYBORY W AUSTRJI.

Kraków 2-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przy dzisiejszych wyborach z gmin wiejskich Galicji Zachodniej wybrani: w okręgu Kraków-Chrzanów ksiądz Chotkowski 527 głosami na 607 głosujących; Bochnia-Brzesko profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Maurycy Straszewski; Biała-Żywiec właściciel dóbr ziemskich Czecz; Myślenice-Wadowice Popowski; Tarnów-Pilzno ks. Kopyciński; Mielec-Tarnobrzeg ks. Ruczka; Jasno-Krosno Adam Skrzyński; Nowy-Sącz-Grybów włościanin Potoczek; Rzeszów-Kolbuszowa hrabia Zdzisław Tyszkiewicz; Nisko-Łańcut hr. Hompesz.

Lwów 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mandat po ministrze Dunajewskim z okręgu miejskiego Biała-Nowy Sącz-Wieliczka odziedziczy prawdopodobnie prof. Madejski. W Rzeszowie najwięcej widoków ma burmistrz miasta, dr. Zbyszewski.

Lwów 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W gminach okręgu stanisławowskiego staną do walki kandydat młodorusiński ks. Mandyczewski i starorusiński: włościanin, Oleksa Barabasz. W gminach okręgu sanockiego obydwa komitety rusińskie popierają Romana Jamińskiego. Młodorusini głosować będą w jarosławskiem na sędziego Jana Mandyczewskiego, w zaleszczyckiem na Michała Kulczyckiego, a w trembowelskiem na ks. Bohonosa.

Lwów 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Redaktor Ostaszewski-Barański zrzeka się kandydatury z gmin wiejskich okręgu samborskiego na rzecz młodorusina Teliszewskiego. W okręgu kałuskim część wyborców postawiła w ostatniej chwili kandydatury sędziego Grabowskiego przeciw Romańczukowi. Starorusiński komitet centralny zatwierdził kandydatury ks. Bilinkiewicza (Brzeżany-Podhajce) i prof. Kosteckiego (Złoczów-Przemyślany).

Brody 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wczorajsze zgromadzenie wyborców przyjęło kandydaturę zaleconego przez komitet centralny Wschodniej Galicji adwokata lwowskiego dr. Emila Byka. Adwokat, wiedeński dr. Edmund Kornfeld, cofnął swą kandydaturę. Wielu żydów będzie głosowało w Brodach i Złoczewie za Sochorem. Tutejsza izba handlowa wybierze napowrót Rosenstoka.

ROKOWANIA HANDLOWE.

Wiedeń 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rokowania handlowe z Niemcami utknęły na trudnościach: cła wchodowego w Niemczech od zboża i budulca austrjackiego; wzajemnych taryf i regulaminów kolejowych, tudzież konwencji weterynaryjnej. Dwóch komisarzów niemieckich wyjechało do Berlina, celem narady z kanclerzem i otrzymania ostatecznych instrukcji. Po za temi sprawami komisja przyjęła już w drugiem czytaniu całą taryfę celną, tekst traktatu handlowego i rozmaite konwencje dodatkowe.

SPRAWA STANOJEWICZA.

Belgrad 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wyrzucenie Stanojewicza z klubu radykalnego nie znosi jego nietykalności poselskiej. Powszechnie zapytują się, czy klub zezwoli na wydanie go w ręce

sądów. Regencja domaga się wytoczenia procesu o zdradę stanu. Toczą się o to żywe rokowania ze skupczyną.

Berlin 2-go marca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Na posłuchaniu u cesarza zdawał naczelny prezes Wk**. Poznańskiego sprawę z obecnego stanu projektowanej regulacji Warty. Czy inne sprawy były na audjencji poruszane—nie wiadomo.

Berlin 2-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W sejmie pruskim przemawiał wczoraj poseł Grabski za budową kolei z Ostrowca do Skalmierzyc (na przeciw Szczypiorna, *resp.* Kalisza).

Królewiec 2-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Sejm prowincjonalny Prus Wschodnich zwołany został na dzień 13-ym marca do Królewca.

Toruń 2-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Lód na Wiśle pęka, tak, że lada chwila kra pędzić zacznie. Ludność na nizinach zaprzestała już przejeżdżać po lodzie.

Rzym 2-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Na poufne zapytanie kilku posłów oświadczył Rudini, że tekst traktatów przymierza potrójnego nie może być ogłoszony.

Rzym 2-go marca. *(Tel. pryw. K. War.)* — Crispi, skutkiem otrzymanego zaproszenia, wygłosi w Bolonji, wielką mowę polityczną, formułującą program opozycji.

Londyn 2-go marca *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Proces przeciw Sadlerowi, podejrzanemu o zamordowanie kobiety w dzielnicy londyńskiej Whitechapel, zaniechany. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go marza. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy. Obroty były więcej ożywione, a kursa zdołały się poprawić. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 237.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 238. — W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 75 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 80 fen., krótki Petersburg o 30 fen., długoterminowy zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (176.70), a długoterminowe obniżyły się o 20 fen. (176.—). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne (71.10) straciły 10 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie I em. poprawiły się o 30 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, mniej za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅔%. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛%. Ceny żyta, które dziś również było obficie zaofiarowane, notowane były taniej o 50 fen. dla towaru gotowego i o 75 fen. dla dostawowego.

Berlin 2-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	238.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	237.50	Akcje kredytowe	173.10
Wek. na Petersb. krót.	237.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	236.10	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	238.—	Żyto w tow. gotow.	179.—
Wschodnia poż. II em.	76.—	Żyto na wiosnę	176.50
Listy zast. serji I-ej	73.60		

Kursa z 28-go lutego. 237.25, 236.70, 237.— 235.70, 237.50 75.70, 73.70, 173.20, 179.50, 177. 25.

Petersburg 2-go marca.— Weksle na Londyn 85.20. Pożyczka premjowa I-ej em. 237.—. Pożyczka premjowa II-ej em. 229.—. Półimperjały 6.86.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 2-im marca. Dowozy na targ dzisiejszy były średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy. Usposobienie słabe, obroty leniwe, po długiem wyczekiwaniu osiągano za wyborową 6.10 do 6.20 kop., za białą 6 rs. Dowóz żyta wynosił 200 korcy, nastrój również leniwy, obroty małe, płacono za wyborowe po 4.60 do 4.65, średnim gatunkiem zupełnie się nie zajmowano. Owsa ofiarowano 100 korcy i w detalicznej sprzedaży płacono po 2.50 do 2.70 stosownie do dobroci ziarna. Grochu dowieziono 170 korcy i odpowiednio do gatunku płacono rs. 4.05 do 5.70.—Na targu praskim w dniu wczorajszym, podobnie jak od paru tygodni, panowało usposobienie dość mocne. Dowóz wynosił ogółem 67 wagonów zboża, z których 39 wagonów było żyta, 25 owsa i 3 kaszy jaglanej. Żyto sprzedawano po 80—81 kop. za wyborowe, po 78—79 kop. za średnie i 76—77 za ordynaryjne. Tendencja dla owsa bardzo mocna, zapotrzebowanie znaczne, dążność cen zwyżkowa, za wyborowy płacono 78—80 kop., za średni 75—77 kop., za ordynaryjny 68 do 72 kop. Jęczmień nieco słabiej, po 68—84 stosownie do gatunku. Kasza jaglana mocno, ceny niezmienne. W sprzedaży na wagony płacono 100—112 kop. względnie do gatunku, w detalu do 115 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im marca usposobiony był mocno, ruch ożywiony, dowozy prawie żadne, zaledwie bowiem jeden wagon żyta i jeden owsa wynosiły. Tendencja dla żyta mocna, dążność cen zwyżkowa, za wyborowe płacono 81 do 82 kop., za średnie 79—80 kop., za ordynaryjne 76—78 kop. Owies bardzo mocno, za wyborowy płacono 78 do 80 kop., za średni 74—77 kop., za ordynaryjny 69—73 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie nie mocne utrzymuje się stale, płacono 110—112 kop. stosownie do gatunku.

Surowe produkty browarne. Złe drogi w dalszym ciągu utrudniają dowóz **jęczmienia**, ceny też stoją w mierze. Za korzec czterorzędowego płacono rs. 3.60 do 3.80, za korzec dwurzędowego rs. 3.80 do 4.35. Za pud **słodu** żądano rs. 1.80, za pud słodu w drugim gatunku liczono rs. 1.70. Pud **kwiatu** po kop. 60 chętnych znajduje nabywców. W **chmielowym** handlu zupełna panuje cisza.

Cukier. *Odesa* 24-go lutego. — Rynek cukrowy odeski odznaczał się w dalszym ciągu spokojem. Notowano: rafinadę Brodzkiego rs. 5.30 do 5.35, hr. Bobryńskiego rs. 5.25 do 5.30, fabryki Gniewań rs. 5.20 do 5.25, Czerkawskiego rs. 5.25 do 5.30, fabryki Sobolówka rs. 5.20 do 5.25 za pud. Mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4.30 do 4.35 za pud.

Wełna. *Odesa* 24-go lutego.—Rynek wełny w Odesie w ubiegłym tygodniu był spokojny. Dowiadujemy się o jednej sprzedaży na dostawę, która miała za przedmiot piękną partję wełny ważącej 1,200 pudów pochodzącej z gub. chersońskiej, z przyszłej strzyży, którą targowano po rs. 6.75 z odbiorem w Chersoniu wraz z workiem. Prócz innych środków, jakie ministerjum państwa zamierza powziąść, celem wspomożenia hodowli trzody w Rosji, istnieje projekt podciągnięcia wełny we wszelkich gatunkach pod jedną stawkę w taryfach kolejowych; stawka ta wynosić ma w przyszłości $^{1}/_{12}$ kop. od puda i wiorsty na wszystkich kolejach.

Gdańsk 28-go lutego.—Pszenica krajowa w mocnem usposobieniu, przy cenach pełno utrzymanych. Za pszenicę tranzytową żądano z początku ze strony właścicieli towaru znacznie wyższe ceny, które jednakże nie dały się przeprowadzić. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 122/3 f. 143 mar., 125 f. 145 m., pstrą 127/8 f. 154 mar., dobrze pstrą 130 f. 158 mar., jasno-pstrą obsadzoną 123 f. 146 mar., 126 f. 149 mar., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 125/6 f. 151 m., jasno-pstrą chudą 111/12 f. 135½ mar., jasno-pstrą 124/5 f. 153 m., 126 f. 154 m., białą 127 f. 157 m., wysoko-pstrą 130 f. 160 m., wysoko-pstrą szklistą 129 f. 160 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 152 mar. w zaofiarowaniu, 151½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 152 m. w zaofiarowaniu, 151½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 153½ mar. w zaofiarowaniu, 153 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 153 mar., w zaofiarowaniu, 152 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 148 mar. w zaofiarowaniu, 147 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 150 mar. Żyto zarówno krajowe jak i tranzytowe osiągało ceny wyższe. Płacono za polskie cranzyto 119 i 122/3 f. 150 m., 113 f. 114 f. 118 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 122 m. w zaofiarowaniu, 121 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 122 mar. w zaofiarowaniu, 121 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 115 mar. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 120 m., tranzytowego 118 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 112 f. 144 m. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 111 mar., średni 108 i 110 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 95, 96 i 97 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 35½, 40, 48 i 49 mar., tymotka 19 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne grube 4.50 m., średnie 4.32½ i 4.25 m., miałkie 4.15 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66½ m. w poszuk., z krótką dostawą 66½ m. w poszukiwaniu, na luty-maj 66½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 46¾ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 46¾ m. w poszukiwaniu, na luty-maj 46¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja początkowo mocna, pod koniec giełdy spokojna, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 239.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Czytelnikowi z Łodzi.* — Można w markach. Wiersz 25 kop. Nadesłany tekst wyniesie pięć wierszy.

— *Pani Jadwidze Pl. w O.* — Dotąd w osobnym zbiorze nie wyszły.

— *Głos wołającego na puszczy.*— Najzupełniej słuszne uwagi, których wyraz nieraz chyba znalazł sz. pan w naszym *Kurjerze...* Pseudonym ten jest własnością p. Oppmana.

— *Czytelnikowi.* — Można jechać pociągiem pośpiesznym, wychodzącym o godz. 6-ej rano. Przyjeżdża się do Wiednia nazajutrz o godz. 5-ej zrana.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 2-go marca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 1-go g. 9 w.	752.6	86	PdZ	— 1.4	=	— 1.1
D. 2-go g. 7 r.	748.7	89	ZPd	1.4	=	1.1
„ g. 1 pp.	746.8	96	ZPd	2.4	=	1.9

W ciągu d. 1-go b. m.: Temperatura najniższa C. —10.6 = R. —8.4; „ najwyższa C. 0.4 = R. 0.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 Февраля (2 Марта) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).